

OKIEM FIZJOTERAPEUTY

Jakie buty wybrać
dla przedszkolaka? **s. 12**

CO NAM W DUSZY GRA?

Mały meloman
i jego muzyczne wybory **s. 16**

Czas dzieciństwa

Dwumiesięcznik Fundacji Anny Florek CZAS DZIECIŃSTWA
STYCZEŃ-LUTY 2023 **NUMER 1 (15)**

W ŚRODKU
GRA

Jeszcze przed
urodzeniem się
wnuczka czy wnuk
są obdarzani przez
dziadków miłością
absolutną **s. 4**

TEMAT NUMERU

Babcie i dziadkowie

OD REDAKTORA NACZELNEGO

Idzie nowe...



Marcin Dębiński
REDAKTOR NACZELNY

To już 15 numer naszego dwumiesięcznika. Ostatnio zapowiadałem Państwu zmiany i oto one: widoczne już na pierwszy rzut oka. Są efektem zaangażowania pani Uli Wiśniewskiej, która od niedawna pracuje w naszej redakcji.

Mniejsza będzie objętość pisma, ale za to skoncentrujemy się bardziej na prezentowaniu Państwu tego co dzieje się lub jest planowane w Fundacji CZAS DZIECIŃSTWA oraz prowadzonym przez nią Społecznym Przedszkolu Integracyjnym. Mamy nadzieję, że spodoba się Państwu ta zmiana.

Zachęcamy do komentowania i zgłaszania sugestii pod postem z elektroniczną wersją czasopisma na facebookowym profilu Fundacji CZAS DZIECIŃSTWA. Ten numer będzie miał też wersję drukowaną, dostępną za darmo w siedzibie

fundacji. Zachęcamy do darowizn na rzecz dwumiesięcznika – pozwolą nam one dalej udostępniać go nie tylko w wersji elektronicznej.

Zapraszamy też do dzielenia się na łamach „Czasu Dzieciństwa” swoimi refleksjami, wrażeniami z wycieczek i opisami miejsc wartych odwiedzenia przez nasze przedszkolaki.

A co w tym wydaniu? Oczywiście tematem numeru są babcie i dziadkowie. Ich styczniowe święto mobilizuje całe przedszkole do działania. Dzieci wykonywały już prace plastyczne, nauczyły się wierszyków i piosenek a także wróciły do dawnego zwyczaju wysyłania życzeń przy pomocy poczty. W momencie publikacji tego wydania prezenty i życzenia powinny być już w skrzynkach naszych kochanych seniorów. •

JAK WESPRZEĆ NASZĄ GAZETĘ?

Będziemy wdzięczni za wsparcie druku naszej gazety przez wpłacenie darowizny na konto Fundacji Anny Florek CZAS DZIECIŃSTWA:

PKO BP S.A. II o/W-wa
61 1020 1026 0000 1702 0196 1218
z dopiskiem „Dwumiesięcznik CZAS DZIECIŃSTWA”



Zapraszamy do kontaktu

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

do współtworzenia naszego Dwumiesięcznika. Chcemy, aby było to miejsce, które nas wszystkich wzbogaca, pomaga razem szukać odpowiedzi na pytania. Taka nasza przestrzeń. Autorzy tekstów to w większości znani państwu wychowawcy i specjaliści z przedszkola, związani z Fundacją Anny Florek Czas Dzieciństwa. Ale planujemy też zapraszać do dzielenia się swoim doświadczeniem was – rodziców, sympatyków, znajomych.

Jeśli chcą państwo włączyć się w dzieło tworzenia tego czasopisma zapraszamy do kontaktu – bezpośrednio w przedszkolu lub drogą mailową: redakcja@czasdziecinstwa.com.pl

Wszelkie pomysły, propozycje, wnioski i polemiki przyjmujemy z wielką radością.

REDAKCJA

PREZES FUNDACJI
ANNA FLOREK

REDAKTOR NACZELNY
MARCIN DĘBIŃSKI

REDAKTOR
ANNA GROMADZKA

REDAKTOR, KOREKTA
URSZULA WIŚNIEWSKA

ZDJĘCIA
PEXELS

UNSPASH
ARCH. PRYWATNE

Spis treści

TEMAT NUMERU:

O rozwijaniu i pielęgnowaniu więzi z babcią i dziadkami 4

Dlaczego tak wspaniale jest być babcią, dziadkiem? 6

Dlaczego fajnie jest mieć babcię i dziadka? 7

Eksperymentujemy: Napięcie powierzchniowe 8

Zimowe zabawy rozwijające mowę 10

Okiem fizjoterapeuty: jakie buty dla przedszkolaka? 12

Jak budować dobre relacje z dziećmi? 14

Co nam w duszy gra? Mały meloman i jego muzyczne wybory 16

Włóczykije: Za rękę z babcią i dziadkiem 18

Moja historia: Anna Krzeczowska 19

Rola dorosłego w kształtowaniu elementarnej wiedzy o świecie (cz. 2) 20

Niespodziewanie proste odpowiedzi 23

TEMAT NUMERU

O rozwijaniu i pielęgnowaniu więzi z babciami i dziadkami

TEKST:
ANNA FLOREK

Jest to szczególna relacja i więź. Jeszcze przed urodzeniem się wnuczka czy wnuczek są obdarzani przez dziadków miłością absolutną

Dziadkowie są uwiedzeni urokiem niemowlaka, a potem małego dziecka. Uważnie i z czułością je obserwują, spełniają prośby, często też zachcianki. Choć nie wszystkich to dotyczy, często rozpieszczą się, są mniej wymagający niż rodzice. Zachwycają się wszystkim co wnuczka, wnuczek robi. Ten zachwyt, bezwarunkowa akceptacja i uważność są bardzo potrzebne dziecku dla prawidłowego rozwoju, do budowania wiary w siebie.

Pewien naukowiec zapytany o to czy jest ktoś, komu zawdzięcza sukcesy odpowiedział, że babci. Rodzice byli zajęci zawodowo, a babcia zajmowała się nim codziennie. Najbardziej pamięta zabawy w piaskownicy. Uważnie i z zachwytem przyglądała się temu co robi. Nie sugerowała, nie poprawiała, nie pomagała – pozwalała

ła mu dowolnie długo tworzyć z piasku, patyków, kamyków.

Oczywiście inny charakter mają relacje z wnuczkami, kiedy dziadkowie mieszkają blisko. Wówczas jest dużo bezpośrednich kontaktów, częstsze uczestnictwo w codziennej opiece. Niezależnie od dzielących kilometrów dziadkowie zawsze obdarowują wnuczków szczególnym zainteresowaniem, prezentami, smakołykami, wszystkim co ucieszy. W relacji z dzieckiem uruchamiają nowe siły. Sami są zaskoczeni, że tyle jeszcze mogą i tyle im się chce. A dzieje się to za sprawą dziecięcego uśmiechu, rysunku (nawet jeśli jest to kilka kresek na kartce), zaproszenia do wspólnej zabawy. Radość życia płynąca z tej relacji ubogaca codzienność, pozwala zapomnieć o upływającym czasie, o dolegliwościach.



W relacji z dzieckiem dziadkowie uruchamiają nowe siły. Sami są zaskoczeni, że tyle jeszcze mogą i tyle im się chce.

Z wiekiem wnuczki, wnuka ta relacja się zmienia. Rysunkowe prezenty idą w zapomnienie. Rówieśnicy, obowiązki szkolne, aktywności dodatkowe zajmują czas, którego zaczyna brakować dla babci i dziadka. Dziadkowie często zaczynają być postrzegani jako osoby, które się nie znają, nie rozumieją. Silna więź z okresu dziecięcego może stawać się coraz słabsza. Można temu zaradzić, jeśli poza spontanicznym kontaktem rodzice i dziadkowie będą świadomie kształtować relacje z wnuczkami. Jeśli dzieci będą uczone względem dziadków zachowań nacechowanych szacunkiem i troską.

Szacunek to na przykład uprzejme zwracanie się, ustępowanie miejsca, mówienie o babci czy dziadku pozytywnie niezależnie od tego w jakiej są kondycji psychicznej lub fizycznej, podkreślanie

w słowach i zachowaniu, że to są w rodzinie bardzo ważne osoby.

Troska to choćby zainteresowanie czy potrzebna jest pomoc i udzielenie tej pomocy, zrobienie tego co sprawiłoby radość, przygotowanie czegoś wspólnie i specjalnie dla babci, dziadka. Zauważenie i pamiętanie o nich nie tylko przy okazji Dnia Babci i Dziadka.

Dziadkowie, niezależnie od tego, że są osobami spokrewnionymi, są osobami starszymi i również z racji wieku należy im szacunek i troska. W takiej świadomości należy dzieci wychowywać. Nie stanie się tak z dnia na dzień. To jest proces. Dzieci uczą się takiej postawy od małego, w codziennych sytuacjach, naśladując przede wszystkim swoich rodziców w ich relacji z własnymi rodzicami i osobami starszymi. •

Dlaczego tak wspaniale jest być babcią, dziadkiem?

WYPOWIEDZI ZEBRANE:
BABCIE I DZIADKOWIE

Zapytaliśmy babcie i dziadków o ich doświadczenia: oto niektóre odpowiedzi pracowników przedszkola oraz dziadków naszych przedszkolaków.

Mój staż babciny jest krótki, ponieważ „tytuł” babcini uzyskałam pół roku temu, kiedy to urodził się mój wnuczek Tazio. Obecnie mogę z przekonaniem powiedzieć, że „tak!” - fajnie jest być babcią. Dlaczego?

Byciu babcią, w moim przypadku, towarzyszą same pozytywne emocje. Od momentu, gdy dowiedziałam się, że zostanę babcią do chwili obecnej. Mój wnuczek jest zdrowym, wesołym chłopcem.

Będąc babcią jestem szczęśliwa, czuję radość z każdej chwili spędzonej z Taziem. Ze spokojem, ale też fascynacją i ciekawością obserwuję rozwój wnuka, cieszę się z nabywanych przez niego umiejętności. Będąc babcią mogę się temu przyglądać ze spokojem, uważnie.

Kiedy sama byłam młodą mamą, nie miałam chyba czasu, żeby tak celebrować kluczowe momenty w rozwoju moich córek. A teraz? Zachwyca się wnuczkiem i wzruszam.

Rozpiera mnie duma, gdy patrzę na jego rodziców i widzę jak wspaniale radzą sobie w tej nowej dla nich życiowej roli. A ja, póki co zbieram samą śmietankę ich codziennych starań, więc jest to bardzo przyjemne.

Tulę małego wnusia, śmieję się z nim, wpatruję w niego, jak w obrazek i nie mogę przestać się nim zachwycać.

Będąc babcią bardziej niż kiedyś doceniam każdą chwilę spędzoną z wnukiem. Wszystko dzieje się tak szybko, niemal każdy dzień to nowa umiejętność, ale i tak będąc z Taziem czuje się tak, jakby czas upływał trochę wolniej.

Jest wiele powodów. Na przykład rozmowy. Pytam Hanię kiedy skończy się ten katar? A ona mi odpowiada:

– Jak będę zdrowa.

Jak można czegoś takiego nie kochać i nie lubić? Nasze wnuki są urocze, zaskakujące i rozrabiają. Ale jak rozrabiają to znaczy, że są zdrowe. Jak chodzą i śpiewają fałszując przy tym nieprzeciętnie, ale sprawia im to przyjemność to i babcia sprawia to przyjemność. Wnuczki są fajne. Po prostu fajne.

Kochamy nasze wnuki, bo wnoszą radość w nasze życie. Przypominają nasze dzieciństwo oraz mogą urzeczywistnić nasze niespełnione nadzieje. •

Dlaczego fajnie jest mieć babcię i dziadka?

WYPOWIEDZI ZEBRANE:
WNUCZKI I WNUKOWIE

W ramach zajęć zadaliśmy dzieciom pytanie: Dlaczego fajnie jest mieć babcię i dziadka? Oto niektóre odpowiedzi przedszkolaków.

- Mogę się bawić z dziadkiem prawie codziennie.
 - Z dziadkiem mogę robić różne rzeczy – na przykład się bawić.
 - Z babcią mogę robić dżem.
 - Jak moi rodzice gdzieś wyjeżdżają, to babcia z dziadkiem się mną opiekują.
 - Moja babcia daje mi ciągle słodycze.
 - Ja razem z babcią budujemy zamek. Mury były z piasku a wieże z cegły.
 - Bo ja ich bardzo kocham i przynoszę fajne prezenty.
 - Przyjeżdżamy do nich na gwiazdkę i po prostu w odwiedziny. Zawsze o nas pamiętają.
 - Bawimy się razem.
 - Lubię z babcią i dziadkiem lepić plastelinę.
 - Lubię babcię za wesołe święta i za to, że dziadek daje prezenty. Lubię też, bo dają mi czasem cukierki. Gotują bardzo pyszne dania. Lubię bawić się z nimi w rzucanie piłką
 - Lubię babcię i dziadka dlatego, że mnie kochają. Fajne jest to, że się mną opiekują,
- gdy dorośli wyjeżdżają na wyjazd dla dorosłych. Lubię jak babcia robi rosół z makaronem
 - Lubię bawić się z babcią i dziadkiem w chowanego.
 - Lubię z babcią czytać książkę o Kopciuszku i lubię też z babcią czytać atlas. Fajnie jest mieć babcię i dziadka, dlatego że z nimi robi się co innego niż mama, np. że mama nie robi takich fajnych, małych kanapeczek. Bawię się też z nimi w szpital dla koników.
 - Lubię babcię, bo włącza mi gierki na komputerze. Babcia z dziadkiem mi pomagają trochę czasami w różnych zabawach i budowaniu bazy policyjnej z lego. Lubię jak babcia mi gotuje budyni.
 - Mój dziadek jest najlepszy na świecie. Chodzi ze mną na kolanach i bawimy się w zwierzęta. Babcia często czyta mi książki.
 - Z babcią chodzę na judo.
 - Ja z babcią robię prace plastyczne – jak w przedszkolu.

EKSPERYMENTUJEMY: NAPIĘCIE POWIERZCHNIOWE

Tym razem kilka proponuję doświadczeń związanych z napięciem powierzchniowym wody. Dzieciom można opisać to zjawisko jako „skóra wody”.

TEKST:
MARCIN DĘBIŃSKI

Gazy, które niezależnie od tego ile ich jest, wypełniają zbiornik w całości nie mają swobodnej powierzchni. Natomiast woda i inne płyny nie rozciągają się i napełniają naczynie tylko w takiej części jaką same mają objętość. Łatwo zatem odróżnić, gdzie woda się kończy. Do aktywności potrzebna będzie duża miska z wodą.



DOŚWIADCZENIE NR 1

Pierwszym doświadczeniem jest nauczenie igły pływania. Gdy zapytamy dzieci, to na pewno stwierdzą, że igła włożona do wody utonie. Jednak położona poziomo na powierzchni wody będzie się na niej utrzymywać. Doświadczenie jest dość trudne do wykonania i z reguły na ósemkę dzieci tylko jednemu to wychodzi. Warto więc, aby nauczyciel (lub rodzic, opiekun) też spróbował, bo może się zdarzyć, że jedynie jemu ono wyjdzie.



DOŚWIADCZENIE NR 2

Drugie doświadczenie jest bardzo lubiane przez dzieci – zwłaszcza jego przygotowanie. Wymaga bowiem starcia kawałka kredy na pył. Z reguły, gdy robią coś takiego na podwórku, to są poprawiane przez dorosłych i zachęcane do rysowania kredą. Tym razem to dorosły prosi je o wykonanie tej aktywności. Mając pył rozsypujemy go na powierzchni wody. Warto to zrobić delikatnymi ruchami i unikać szybkiego wypywania całego proszku w jedno miejsce. Powinien on tworzyć cienką warstwę. Nie należy się przejmować kredą, która osiadła na dnie. Nie wpływa ona na wynik doświadczenia. Po przygotowaniu powierzchni poprośmy dzieci, aby posmarowały jeden z palców mydłem lub płynem do mycia naczyń a następnie zanurzyły go w wodzie. Efektem powinno być uciekanie pyłu od palców i tworzenie czystej powierzchni wody wokół nich. Jest to efekt zmniejszania się napięcia powierzchniowego przez środki czyszczące. Niektórzy zamiast pyłu używają matych papierowych łódeczek, ale ich przesunięcie pod wpływem działania mydła jest trudniejsze do zaobserwowania. Kółko czystej wody niezależnie od jego wielkości jest za to zawsze widoczne dla dzieci.



DOŚWIADCZENIE NR 3

Do kolejnego doświadczenia potrzebne będą dwie rurki lub probówki. Jedną z nich należy wysmarować tłuszczem od wewnątrz. Dość wygodnie robi się to przelewając ją olejem. Przez to jej wewnętrzna powierzchnia nie będzie zwilżana przez wodę (olej i tłuszcz się nie mieszają). Gdy napełnimy obie wodą, to zauważymy, że w czystej probówce powierzchnia wody przy ścianie lekko się unosi. Natomiast w zatłuszczonej probówce w tym miejscu opada. Czasami doświadczenie wymaga powiększenia widoku przy pomocy lupy lub smartfona (powiększenie zdjęcia). To zjawisko nazywamy meniskiem. Może być on wypukły lub wklęsły. Występuje jedynie na powierzchni cieczy i jest związany z jej rodzajem i typem materiału, z którego wykonane jest naczynie.

Uwaga! W Internecie można znaleźć wiele miejsc proponujących wykorzystanie rtęci jako cieczy robiącej menisk wypukły w szklanej rurce. Opary rtęci są szkodliwe, więc nie powinno się jej wykorzystywać przy pracy z dziećmi. Mimo, że doświadczenie z tłustą powierzchnią jest trudniejsze do obserwacji, to jednak jest dużo bezpieczniejsze.



Zimowe zabawy

ROZWIJAJĄCE MOWĘ

TEKST:
AGATA STAŃCZUK

Okres zimowy kojarzy się z krótszym dniem, kocykiem, ciepłą herbatką. Więcej czasu przebywamy w domu, szukając dla dzieci ciekawych zabaw na dłuższe wieczory.

Na rynku z zabawkami mamy obecnie bardzo dużo opcji do wyboru – gry planszowe, logiczne, manualne, puzzle, książeczki. Do wyboru do koloru. Obserwując dzieci na zajęciach wysuwa mi się jednak następujący wniosek: dzieci uwielbiają pomoce, które wykonałam sama bądź razem z nimi na zajęciach. Podążając zatem za oczekiwaniami dzieci i porą roku, która obecnie zawitała do naszego kraju, podsunę państwu kilka zimowych zabaw logopedycznych, licząc, że podane pomysły będą niejako inspiracją do ciekawego zagospodarowania czasu najmłodszym w te zimne dni.

Ćwiczenia oddechowe, fonacyjne, usprawniające narząd artykulacyjny:

Wytnijcie z białego papieru śnieżynki, w różnych kształtach (szablony są dostępne w internecie) i przenieście je za pomocą słomki w różne miejsca na dywanie; uwaga! słomka musi znajdować się pomiędzy wargami.

Bałwan w śniegu – na torebeczce strunowej narysujcie markerem bałwanka, wsypcie do torebki coś, co wygląda jak śnieg (kulki styropianowe,

drobne kulki z papieru), włóżcie słomkę i obserwujmy jak „śnieg” zasypuje bałwanka.

Wykonajcie z białej bibułki kształt kulki, po czym za pomocą nosa (wdech nosem i wydech nosem), zdmuchnijcie ją z różnych powierzchni w domu.

Włóżcie do plastikowego pudełka dużo małych kulek i wydmuchujcie za pomocą słomki różne wzory na śniegu; mogą być także literki.

Wytnijcie śnieżynkę z papieru, zawieście ją na sznurku i dmuchajcie na nią raz mocniej, potem lekko i średnio.

Wspólnie z dzieckiem wymyślcie różne zimowe „minki”, np. renifery galopują po śniegu (kłaskanie), mamy zziębnięte ręce (chuchamy na ręce), spadło dużo śniegu (dotykamy każdego ząbka i liczymy „śnieżynki”), Mikołaj zjadł dużo pierników i ma duży brzuszek (robimy balony z buzi).

Ćwiczenia słuchowe:

Narysujcie bałwanka na kartce, wytnijcie kółka z czterech różnych kolorów kartonów, a zadaniem dziecka jest układanie tych kolorów guzików w takiej kolejności, w jakiej usłyszeli („Najpierw połóż



guzik czerwony, potem niebieski, żółty i zielony).

Sekwencje słuchowe – wieje wiatr „szsz”, idzie Mikołaj „hoho”, dzwoni dzwoneczek na choince „dzyń dzyń”. Zadaniem dziecka jest powtórzenie sekwencji tych dźwięków. Do zabawy można użyć również instrumentów – bębenek (idzie Mikołaj), trójkąt (dzwonią dzwoneczki w saniach), marakasy (pada śnieg).

Reagowanie na dźwięk – gdy dziecko słyszy dźwięk dzwoneczka staje się śnieżynką i wiruje na dywanie; gdy dźwięku nie ma, oznacza to, że śnieżynka spadła na ziemię i dziecko zatrzymuje się skulone na dywanie.

Powtarzanie słów związanych z zimą wraz z dodawaniem nowego słowa – Rodzic mówi „śnieg”, dziecko mówi „śnieg” i dodaje np. „sanki”, kolejna osoba powtarza „śnieg, sanki...” i dodaje kolejne słowo.

Ćwiczenia rozwijające słownictwo:

Zabawa „Podaj cztery” – do zadania wykorzystajcie klepsydrę lub stoper; zadaniem dziecka jest wymyślenie w określonym czasie czterech wyrazów, które pasują do określonego zdania, np. Podaj cztery rzeczy, które można robić na śniegu/ Podaj cztery prezenty, które przynosi Mikołaj/ Podaj cztery wyrazy, które kojarzą się z zimą/ Podaj cztery ubrania, które zakładamy tylko zimą.

Wymyślcie rymy do słów związanych z zimą (sanki – bańki, rękawiczki – pierniczki, śnieżynki – dziewczynki).

Wybierzcie kilka zimowych słów, zaczynających się od różnych głosek; zadaniem dziecka jest wymyślenie innych, które również zaczynają się tą głoską – bałwan zaczyna się na b, więc szukamy wyrazów na b (banan, buty, bocian).

Rodzic rysuje na kartce przedmiot, który kojarzy się z zimą, a zadaniem dziecka jest ułożenie z tym słowem zdania.

Wykonajcie własną grę planszową. Na niektórych polach narysujcie rzeczy związane z zimą (np. narty, sanki, łyżwy). Jeśli dziecko stanie na tym polu, układa zdanie z tym wyrazem. Wymyślcie również własne pola specjalne, np. poślizgnąłeś się na lodzie, wracasz na start/ dostałeś nowe sanki i jedziesz 2 pola do przodu.

Mam nadzieję, że propozycje przypadną państwu do gustu i dzięki nim kreatywnie spędzicie czas z dzieckiem, ciesząc się z tych wspólnych chwil pełnych zabawy, rozwoju i bliskości. •

Jakie buty DLA PRZEDSZKOLAKA?

TEKST:
OLGA ORANIEC

Odpowiednio dobrane obuwie zabezpiecza stopę, wpływa na jej prawidłowy rozwój oraz zapobiega powstawaniu nowych lub pogłębianiu istniejących deformacji.

Najlepiej jeśli dziecko jak najczęściej chodzi boso. Dzięki temu stopa ma swobodne warunki dla prawidłowego rozwoju, uczy się dostosowania napięcia mięśniowego w sytuacji zmiennego podłoża (piasek, ziemia, trawa, płytki), nie jest niczym skrępowana i ograniczona. Jeśli martwimy się na przykład o to, że podłoga w domu jest zbyt zimna, dobrym rozwiązaniem są skarpetki antypoślizgowe.

Zanim udamy się po buciki warto zmierzyć stopę dziecka. Pomiarów należy dokonywać po południu ponieważ wówczas stopa jest odrobinę większa niż rano (również dopiero po południu warto udać się do sklepu). W tym celu stawiamy dziecko (konieczna pozycja stojąca) na sztywnej kartce lub tekturce i obrysowujemy podeszwę stopy. Następnie dodajemy z przodu: 6-8mm (pierwsze miesiące chodu w butach), 10-12 mm (dzieci starsze). Dodatkowe mm są bardzo ważne, zapewniają swobodę oraz po prostu dają zapas miejsca dla rosnącej stópki. Wycinamy obrys i mamy gotowiec, który pomoże w doborze odpowiedniego rozmiaru obu-

wia. Uwaga: zdarza się, że stopy są niesymetryczne – wówczas wybieramy but kierując się wymiarami większej stopy. Nasz obrys powinien bez problemu wejść do prawidłowo dobranego buta. Dziecko powinno pochodzić w sklepie w mierzonym obuwiu, a dorosły poobserwować jak wygląda ten chód: czy dziecko nie utyka, stopy nie „rozjeżdżają się”, stopa nie wysuwa się z buta.

Znaleźliśmy już but.

Czas na jego kontrolę. Sprawdzamy:

- Czy podeszwa jest giętka – poddaje się zgięciu pięty i przodostopia do siebie
- Czy możliwe jest wykonanie ruchów skrętnych (część pod piętą do 1. palca/ część pod piętą do 5. palca)
- Czy uda się zgiąć część podeszwy na wysokości około 1/3 jej długości (bliżej palców)
- Sztywność zapiętka (!) – lekko usztywniony! Dorosły ścisną swoimi palcami część przy pięcie z obu stron (od strony bocznej i przyśrodkowej na zewnętrznej powierzchni buta)



- prawidłowo powinno dać się lekko ścisnąć i przybliżyć do siebie powierzchnie/ uwaga: jeśli u dziecka stwierdzono np. schorzenia neurologiczne lekarz lub fizjoterapeuta zaleca konkretne obuwie)
- Przód buta musi być szeroki (wąski krępuje ruchy palców i może prowadzić do kształtowania m.in. palucha koślawego)
- Czy wkładka jest miękka i płaska - pięta nie powinna być uniesiona (w przypadku zdrowej stopy). Buty nie powinny mieć wbudowanej wyprofilowanej wkładki (np. po przyśrodkowej stronie) – zdrowa stopa wie „co robi”, często ma jeszcze podściółkę tłuszczową i nie potrzebuje takiej pomocy (co innego oczywiście w sytuacji występowania np. stopy płasko – koślawej; wówczas należy skorzystać ze specjalnie wyprofilowanych wkładek, które wykonane są przez wykwalifikowanych specjalistów po przeprowadzeniu wnikliwego badania)
- Czy cholewki wykonane są z miękkiego naturalnego materiału – zapewni to stopie swobodę

ruchu. Jeśli w danym bucie cholewka kończy się ponad kostką, tym bardziej musi być na tej wysokości elastyczna

- Czy buty są lekkie – ciężkie buty nie ułatwiają przenoszenia stopy i nie zachęcają do swobodnego poruszania się.

Tempo wzrostu stopy określane jest na około 1,5 mm miesięcznie do 3 roku życia. Później nieco zwalnia do około 1mm miesięcznie (3-6 r.ż.).

Wiedząc już jak szybko rozwijają się małe stopy oraz mając na uwadze to, aby rozwój przebiegał w optymalnych warunkach, buty powinny być wymieniane zależnie od wieku.

2 – 3 r.ż. – po 4 – 5. miesiącach

2,5 – 4 r.ż. – po 4 miesiącach

4 – 6 r.ż. – po 6 miesiącach

Zachęcam do przyglądania się butom, które wybieramy dla dzieci – to inwestycja w ich zdrową przyszłość. •

JAK BUDOWAĆ *dobre relacje* Z DZIEĆMI?



Kiedy rodzi się małe dziecko podstawowym zadaniem rodziców jest odpowiadanie na potrzeby sygnalizowane przez dziecko takie jak głód, sen, zmiana pieluchy czy ubrania na suche. Świadomy rodzic wie jednak, że oprócz tego niezbędne jest zapewnienie stałej opieki, bliskości, czułości, dotyku oraz zabawy.

TEKST:
MONIKA ROSIŃSKA

Pierwszy rok życia dziecka to z reguły czas, kiedy jeden z rodziców ma prawną możliwość skorzystania z prawa do płatnego urlopu macierzyńskiego czy rodzicielskiego. Jest to zatem taki okres w życiu, kiedy czas spędzany z dzieckiem jest zazwyczaj największy. Sprzyja to wytworzeniu u dziecka bezpiecznego przywiązania, które ma ogromny wpływ na całe jego przyszłe życie.

Pójście dziecka do żłobka lub przedszkola często wiąże się z powrotem do pracy rodzica, który dotychczas zajmował się opieką nad dzieckiem. Dla wielu rodziców jest okres zwiększenia liczby obowiązków – oprócz popołudniowej opieki nad dzieckiem, mają oni często za zadanie zrobić zakupy, przygotować posiłek, wykonać czynności porządkowe, czasem zając się innymi dziećmi, pomóc im w odrabianiu lekcji itp. Czas spędzany z dzieckiem ulega więc znacznemu ograniczeniu. Jeśli dziecko jest otwarte w tym okresie na kontakt z innymi dorosłymi i dziećmi, jeśli potrafi bawić się samodzielnie, to mniejsza dostęp-

ność rodzica będzie dla niego naturalna. Jednak nawet jeśli tak jest, to nadal należy pamiętać, że czas spędzany z rodzicem nadal jest bardzo ważny. Nie chodzi jednak o czas, w którym idziemy na zakupy, oglądamy film czy gramy na tablecie. Wiek przedszkolny to wiek zabawy, najlepszą formą bycia razem jest zatem zabawa oparta na interakcji. Ponadto korzystne dla budowania więzi jest sytuacja, kiedy każdy z rodziców ma w ciągu tygodnia taki czas, który spędza z dzieckiem sam. W przypadku większej liczby dzieci, dobrze jest kiedy czas taki zarezerwujemy dla każdego z osobna. W ten sposób możemy wpłynąć na zmniejszenie rywalizacji rodzeństwa o uwagę rodziców oraz towarzyszącemu wówczas uczuciu zazdrości.

Dobre relacje rodzica z małym dzieckiem są ważne nie tylko tu i teraz. Będą mieć w dużej mierze wpływ na zaufanie, jakim będzie nas obdarzał nastolatek przeżywający hormonalną burzę.

Formy spędzania czasu oraz jego ilość, będą zmieniać się wraz z wiekiem dziecka. Warto jednak zaznaczyć, że dobre relacje rodzica z małym dzieckiem, które bazują na wspólnie spędzonym czasie, są ważne nie tylko tu i teraz. Będą mieć w dużej mierze wpływ na zaufanie, jakim będzie nas obdarzał nastolatek przeżywający hormonalną burzę, czy doświadczająca kryzysu tożsamości młoda osoba. Jest również duża szansa, że tak budowana

przez lata więź rodziców i dzieci znajdzie swoje odzwierciedlenie w głębokości i trwałości relacji w późniejszym życiu. •

Polecana literatura:

J.P.Louis, K.McDonald Louis, *Potrzeby emocjonalne dziecka. Praktyczny poradnik dla rodziców i specjalistów*. GWP. 2021.

Mały meloman i jego muzyczne wybory

TEKST:
ADAM DĄBROWSKI

Czy małe dziecko ma możliwość podejmowania decyzji jaka muzyka mu najbardziej odpowiada, lub inaczej, co mu się podoba? W mojej ocenie odpowiedź brzmi: nie!



To rodzice i ich środowisko decydują co wybierają jako preferowane dla samych siebie i poprzez to – dla dzieci.

Słyszymy muzykę w domu. Tę naszą, przez nas lubianą. Muzykę popularną słyszymy w sklepach, restauracjach i innych nieoczekiwanych miejscach. Ma to też wpływ na małego człowieka i jego gust odbiorczy. Wiedzę dźwiękową dziecko nabywa już w łonie matki. Rejestruje ono wszechobecne tło dźwiękowe, które wyciska swoje piętno na rozwijającym się organizmie. Do lat 90-tych mieliśmy niedosyt słuchania, związany z brakiem sprzętu i nagrań do użytku domowego. Nośnikami dźwięku były płyty winylowe, potem kasety magnetofonowe, dalej płyty CD, a obecnie pamięci w telefonach. Cały dźwiękowy świat obecnie stoi otworem, bo mamy chmurę w internecie. Możemy słuchać czego chcemy, wszędzie. Używamy słuchawek, zestawów muzycznych nieosiągalnej kiedyś jakości.

Mamy już wszystko na co nas stać. Brak tylko jednej rzeczy: ciszy. Niezbędnej naszemu mózgowi do odpoczynku. Ubytki słuchu stają się chorobą XXI wieku. Powszechny jest widok młodych ludzi w słuchawkach na uszach. Odtwarzają muzykę bardzo głośno i fabryczne zabezpieczenia odtwarzaczy nie zdają się na wiele. Słuchawki douszne zabijają słuch. Ale również i te naszne potrafią zaszkodzić przy silnym wzmocnieniu dźwięku. Dawniej to dyskoteka była śmiercią dla słuchu. Obecnie rozwijają się lawinowo nauki związane z wpływem dźwięku na nasz mózg, a tym samym na pracę całego organizmu. Zaangażowani w dźwięki są fizycy, psychologowie, lekarze i muzycy. Powstają teorie oparte na wiedzy, ale niestety też i cuda, wymyślane przez totalnych ignorantów muzycznych, bądź ludzi którzy bez skrupułów starają się zaistnieć i zdobyć pieniądze

nie bacząc na skutki swoich działań. Muzykoterapia, leczenie określonymi częstotliwościami, słuchanie dźwięków natury, na które nałożona jest „uzdrawiająca muzyka” i tak dalej.

Natury słuchamy w parku, ogrodzie, lesie, na łące, izolując się od dopływu dźwięków, które nam towarzyszą przez cały dzień, a są obrazem dzisiejszego świata.

Pytanie, jak zadbać o siebie i potomstwo, które jest przedłużeniem naszego życia? Douczać się, nie żałując na to czasu, choć mamy go tak mało dla siebie. Należy szukać wiedzy ogólnej dotyczącej życia społecznego, pytać, pytać i analizować otrzymaną odpowiedź. Omijać szarlatanów z tytułami i bez. Myśleć i zadawać pytania: Kto? Gdzie? Kiedy? Jak? Dlaczego? Nic nie zastąpi własnej logiki, choć nasza personalna wiedza obejmuje nie do końca inną dziedzinę nauki. Internet

ma otwarte podwoje i znajdziemy tam wszystko co nam jest niezbędne. Tylko jedno „ale”: trzeba znać własny, rodzimy język na takim poziomie, aby nie stwierdzić, że „nic z tego nie rozumiem”.

Wiedza humanistyczna jest dostępna dla każdego, bez względu na posiadaną specjalizację zawodową.

Mam wykształcenie humanistyczne i zawsze zabiegałem o to, aby w sprawach technicznych nie być totalnym ignorantem. Jeśli czegoś nie rozumiem, lub zwyczajnie

nie wiem, szukam obecnie w trzewiach internetowego Molocha, który niczego przede mną nie ukrywa.

Czy w sprawach związanych z muzyką ignorancja jest dopuszczalna? Nie, ale istnieje!

Kiedy wychowujemy dzieci powinniśmy wiedzieć co im przekazujemy, i do czego je zachęcamy. Nie jest to łatwe, ale należy być optymistą! W moim mieszkaniu obecnie dominuje cisza... •

Wiedzę dźwiękową dziecko nabywa już w łonie matki. Rejestruje ono wszechobecne tło dźwiękowe, które wyciska swoje piętno na rozwijającym się organizmie.

ZA RĘKĘ Z BABCIĄ I DZIADKIEM

TEKST:
URSZULA WIŚNIEWSKA

Dziś nietypowo – nie zaproszę was na wycieczkę w jedno konkretne miejsce. Proponuję w zamian garść inspiracji, jak możemy spędzić czas w sposób, który może stać się żywym prezentem dla naszych kochanych babć i dziadków.

Spacer sentymentalny

Jeśli mieszkacie z dziadkami w tym samym mieście, poproście ich o spacer po ich ulubionych miejscach. Może jeszcze stoi budynek w którym się wychowali? Może znajdziecie ich przedszkole lub szkołę? A może wybierzecie się do parku w którym oni spacerowali ze swoimi babkami i dziadkami?

Sportowe emocje

Jeśli dziadek lub babcia są fanami piłki nożnej, zaproponujcie wycieczkę na mecz. Na stadionach

Zapraszamy do podzielenia się z redakcją krótkimi relacjami z tych wycieczek, na adres kontakt.czas.dziecinstwa@gmail.com. Jeśli wyrażą państwo na to zgodę, umieścimy je w kolejnym numerze Dwumiesięcznika i może staną się one inspiracją dla innych przedszkolnych rodzin? Dobrymi tradycjami warto się dzielić i wymieniać.



często wydzielone są strefy rodzinne, gdzie dzieci i ich opiekunowie mogą spokojnie dopingować zawodników, bez obaw o czasem nieprzewidywalne zachowania dorosłych kibiców.

A może dziadek lub babcia kochają jazdę na łyżwach? Wybierzcie się wspólnie na lodowisko! W kilku dzielnicach Warszawy funkcjonują otwarte dla mieszkańców bezpłatne tafle, gdzie można uczyć się piruetów albo robić wyścigi dookoła toru! Znajdziemy tam również wypożyczalnie kasków i łyżew, także niech brak odpowiedniego stroju nie stanie się wymówką.

Co za historia!

Każda babcia i każdy dziadek, mają do opowiedzenia masę własnych przygód. Od nich słucha się ich najlepiej. Zwłaszcza, jeśli nie są historycznym wykładem, a barwną opowieścią o czasach ich dzieciństwa czy młodości. O tym jak prababcia posoliła ciasteczka, albo jak kanarek prababci uciekł z klatki i latając po domu zostawiał niemiłe ślady, przez co w rodzinie zaczęło się używać cukiernicy z pokrywką.

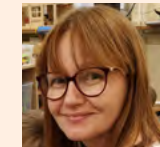
Umówcie się na wieczór wspomnień, poproście seniorów rodu aby przynieśli pamiątki, fotografie, może przygotujcie razem rodzinną kronikę wydarzeń albo drzewo genealogiczne?

A może do muzeum?

Jeśli jednak historia najbliższej rodziny jest wam już doskonale znana i wydaje się, że potrzeba szerszego kontekstu i wcześniejszej historii, aby każdy ze słuchaczy czuł podobne zaciekawienie, wybierzcie się do jednego z muzeum i poproście dziadków o bycie przewodnikami.

Muzeum Etnograficzne, Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Życia w PRL, Muzeum Techniki. Poszukajcie czegoś, co będzie ważne i ciekawe dla waszych dziadków, a jednocześnie otworzy wasze wnuczki na nowe opowieści i wspólnie zanurzcie się w minione epoki. •

Anna Krzeczowska



Mam o sobie opowiedzieć, aby dać się poznać bliżej. Najtrudniej jest zacząć, bo jak zdecydować co jest najważniejsze?

Mam 45 lat i bagaż doświadczeń za sobą. Ponad 20 lat pracy w agencji reklamowej. Kariera.

Jestem matką dwóch synów. Jednego nastolatka i drugiego prawie nastolatka. Różnią się od siebie tak, że chyba bardziej już nie można. Takie ekstrema tworzą wyzwanie i warunki do rozwoju kompetencji rodzicielskich. Tych najważniejszych i tych, o które najtrudniej. Wyrozumiałość (głównie dla siebie), zrozumienie, uważność. Obecność emocjonalna.

Jestem teraz w miejscu, które daje mi satysfakcję, poczucie bycia profesjonalistką w swojej pracy i poczucie misji. Niby nie powinnam być zaskoczona: zawsze chciałam pracować z dziećmi. Wiele lat temu skończyłam studia pedagogiczne. Ale nie było to takie proste. Zdecydować wbrew głosom rozsądku z zewnątrz. Nie słuchać tych mądrych uwag: *Wiesz, że będziesz mniej zarabiać! Wiesz, to jest ciężka, niewdzięczna praca.* Jednak pełna jestem wdzięczności sobie i terapii, że poszłam za głosem serca. Dziękuję tym, które dały mi szansę pracy w nowym zawodzie, w miejscu, które w mądry sposób jest po stronie dzieci.

Jest dla mnie wielką przyjemnością przebywać w świecie dzieci. Wiele tu wspólnych odkryć, wielkich zaskoczeń i małych wzruszeń.

Poza pracą lubię robić to, co robię też w przedszkolu: czytać, malować, oddawać się aktywnościom rękodzielniczym, w tym tych opartych na ograniczaniu odpadów. Kocham spacerować i rozmowy z ludźmi. •



Rola dorosłego w kształtowaniu elementarnej wiedzy o świecie (cz. 2)

Część 1. ukazała się w poprzednim numerze.

Problemem w zdobywaniu przez dziecko elementarnej wiedzy o świecie są pojęcia błędne. Wynikają one między innymi z mylnych informacji, które dzieci otrzymują od osób bliskich lub w wyniku przyswojenia ich z środków masowego przekazu, które nie cieszą się autorytetem.

TEKST:
ALEKSANDRA SMOLĄG

Utrzymywanie się tego rodzaju pojęć zagraża rozumowaniu dziecka. Trudno jest je zmienić, gdy zostały już przez nie przyswojone. Dlatego też rolą dorosłego jest pomoc dziecku w budowaniu wiedzy zgodnej z prawdą, ponieważ dzieci często przyjmują informacje dorosłych bezkrytycznie. Stefan Szuman, polski pedagog i psycholog, który kształcił się w Monachium i Poznaniu, tematowi dziecięcych pytań poświęcił znaczną część swojego życia. Stworzył wiele prac na temat pytań, z których najważniejszą jest „Rozwój pytań dziecka. Badania nad rozwojem umysłowości dziecka na tle jego pytań.” To właśnie w tej pracy używał on sformułowania pedagogika pytań. Chcąc dogłębniej poznać znaczenie tego wyrażenia, należałoby skupić się na samym pojęciu słowa pedagogika.

Wincenty Okoń, autor Nowego słownika pedagogicznego, definiuje ją jako naukę o wychowaniu. Przedmiotem jej badań jest działalność wychowawcza, która ma na celu wyposażenie społeczeństwa w wiedzę, sprawności zawodowe i ogólne, systemy wartości oraz postawy i przekonania. Należy ona do nauk społecznych. Pedagogikę pytań można zatem uznać za naukę pedagogiczną, która ma na celu przekazanie społeczeństwu wartości, dzięki którym stworzy dziecku warunki do swobodnego zadawania jak największej ilości pytań oraz będzie

udzielać dobrych odpowiedzi tzn. takich które dobrze dziecko poinformują, a zarazem zainteresują i zaspokoją ciekawość.

W otoczeniu swobody dziecko będzie uwalniać swoją ciekawość świata i samo naturalnie wejdzie w tzw. wiek pytań, w którym często dochodzi wręcz do hipertrofii, czyli pewnego rodzaju nagromadzenia pytań; manii, która często jest uciążliwa dla osób w otoczeniu dziecka. Biorąc pod uwagę sposób w jaki należy odpowiadać na dziecięce pytania, aby nie zakłócać rozwoju umysłowego dziecka, Szuman stworzył niejako zbiór zasad. Powinny się nimi kierować osoby, które mają kontakt z małym dzieckiem i chcą, aby jego rozwój przebiegał w sposób prawidłowy. Zasady te są w pewnym sensie podsumowaniem wspomnianej wcześniej pracy tego pedagoga.

Po pierwsze na dziecięce pytania należy odpowiadać swobodnie i chętnie. Ważne jest, aby dziecko czuło, że jego pytanie nie nudzi i męczy dorosłego. Dzieci bardzo łatwo zinterpretują irytację osoby, od której oczekują odpowiedzi. Ważne jest także, aby nie poniżać dziecka powodu jego niewiedzy stawiając siebie w roli eksperta, który przemawia surowym nauczycielskim tonem.

Po pierwsze na dziecięce pytania należy odpowiadać swobodnie i chętnie. Ważne jest, aby dziecko czuło, że jego pytanie nie nudzi i męczy dorosłego. Dzieci bardzo łatwo zinterpretują irytację osoby, od której oczekują odpowiedzi. Ważne jest także, aby nie poniżać dziecka powodu jego niewiedzy stawiając siebie w roli eksperta, który przemawia surowym nauczycielskim tonem. Odpowiadając na pytanie dziecka należy stworzyć przyjazną atmosferę, w której nawiązuje się naturalna wymiana zdań. Atmosfera ta powinna stwarzać warunki

Ważne jest także, aby nie poniżać dziecka z powodu jego niewiedzy, stawiając siebie w roli eksperta, który przemawia surowym nauczycielskim tonem.

do stawiania kolejnych pytań, gdy dziecko nadal ma wątpliwości.

Po drugie udzielane odpowiedzi powinny być dopasowane do pytania. Na krótkie pytania udzielane odpowiedzi również powinny być krótkie i nie mogą zalewać dziecko długimi konstrukcjami, które trudno mu będzie przetworzyć. Udzielana odpowiedź powinna stanowić warunki dla osiągnięcia pierwszego szczebla wiedzy. Z wiekiem dzieci będą poznawać dane zagadnienie szerzej. Nie musimy martwić się, że nie udzielimy maluchom pełnej, niemal akademickiej odpowiedzi – dzieci nie oczekują wyjaśnień w pełni naukowych.

Po trzecie należy pamiętać, że udzielana odpowiedź, mimo że w danym momencie jest wystarczająca to może okazać się tymczasowa. Może tak się stać, gdy dziecko zacznie bardziej interesować się tematem i będzie poszukiwać dokładniejszych informacji. Dorosły powinien wykazać się tu pewnego rodzaju wyczuciem. Powinien on odkryć do czego dziecko zmierza i odpowiedzieć tak, aby zaspokoić ciekawość, ale nie zaburzyć dalszych przemyśleń na dany temat.

Po czwarte odpowiedzi powinny być zgodne z prawdą, ale odpowiednie dla możliwości intelektualnych dziecka. To właśnie nieprawdziwe wyjaśnienia są przyczyną błędnych pojęć, o których pisałam wcześniej. Jeśli dorosły jest świadomy, że nie będzie potrafił udzielić dziecku należytej odpowiedzi, powinien on odłożyć to w czasie, poszukać dobrej odpowiedzi, a następnie powrócić do pytania dziecka.

Po piąte odpowiedzi nie powinny opierać się głównie na światopoglądzie magicznym i antropomorficznym, czyli takim, który nadaje przedmiotom,



Nie musimy martwić się, że nie udzielimy maluchom pełnej, niemal akademickiej odpowiedzi – dzieci nie oczekują wyjaśnień w pełni naukowych.

rzeczowe i obiektywne. Myślenie magiczne jest czymś naturalnym w rozwoju dziecka i nie ma potrzeby za szybko wyciągać go ze świata fantazji.

Ostatnią radą, którą można znaleźć w szumanowskiej koncepcji jest ta, aby dokładnie wsłuchiwać się w dziecięce pytania, tak aby odpowiedź była na temat. Dorosły nie powinien udzielić odpowiedzi nie dotyczącej pytania byle tylko odczuć wewnętrzny spokój, że pytanie nie zostało zignorowane. •

zjawiskom i zwierzętom cechy ludzkie. Odpowiedzi takie nie pozwolą na stworzenie elementarnej, a zarazem zgodnej z prawdą wiedzy o świecie. Jednak należy tutaj znaleźć złoty środek, gdyż odpowiedzi nie powinny być również zbyt

Bibliografia:

- E. B. Hurllock, *Rozwój dziecka t.2*, Warszawa 1985, Wydawnictwo Naukowe PWN
 W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie „Zak”, Warszawa 2001
 S. Szuman, *Rozwój pytań dziecka. Badania nad rozwojem umysłowości dziecka na tle jego pytań*. Warszawa 1939, Nasza Księgarnia

NIESPODZIEWANIE PROSTE ODPOWIEDZI

Dlaczego my istniejemy? Dlaczego istnieje raczej coś niż nic? Czujemy, że od tych pytań powinno zależeć ustawienie prawie całego naszego życia.

TEKST:

ANNA FIREK-MARCZAK

Na zajęciach przyrody nie szukamy odpowiedzi na powyżej postawione pytania. Ale próbujemy uświadomić sobie, że jesteśmy częścią natury, która nas otacza. Że mamy wspólny rodowód. Zapamiętałam luźną z pozorów rozmowę. Wywarła na mnie niezatarte wrażenie. Rozczuliła mnie i rozweseliła. Pozwolę sobie ją przytoczyć.

Prowadząca: Wszyscy mamy imiona i nazwiska. Jesteśmy niepowtarzalnymi istotami. Należymy do naszej Rodziny. Macie braci, siostry, rodziców, ciocie, wujków, dziadków i babcie. W jakim mieście mieszkacie?

Dzieci razem: W Warszawie.

Prowadząca: Jesteśmy Warszawiakami. W jakim kraju?

Dzieci: W Polsce. Jesteśmy Polakami.

Prowadząca: A Polska na jakim kontynencie leży?

Kazio: W Europie.

Prowadząca: Jesteśmy Europejczykami. Na jakiej planecie znajduje się Europa?

Dzieci razem: Na Ziemi.
Prowadząca: Jesteśmy Ziemiانami. Gdzie znajduje się Ziemia?

Kazio i Pola: W Kosmosie.
Prowadząca: A więc wszyscy jesteśmy Kosmitami. Mówi się, że jesteśmy dziećmi gwiazd, bo materia, z której zbudowane są nasze organizmy powstała właśnie w gwiazdach, w KOSMOSIE. KOSMOS w języku greckim oznacza porządek.

Kazio: A moi dziadkowie Basia i Tadek mieszkają w Błędowie!!!

Prowadząca: To są Błędowianami.

Kazio: Są KOSMITAMI!!!

Proste? Jakie trafne połączenie Rodziny i Kosmosu. Zrozumienie pewnego porządku. Nieśmiertelnego ogniwa pokoleń.

Cytatem z książki Janusza Korczaka „Jak kochać dziecko. Dziecko w Rodzinie” dopełnię naszą rozmowę:

„Dziecko... Jest w nim osiem funtów wody i garść węgla, wapnia, azotu, siarki, fosforu, potasu, żelaza... Takie to kruche, że zabić je może bakteria, która tysiąc razy powiększona jest dopiero punktem w polu widzenia...

Ale to nic jest bratem z krwi i kości fali morskiej, wichru, błyskawicy, Słońca, Drogi Mlecznej. Ten pyłek ogarnie myślą wszystko: gwiazdy i oceany, góry i przepaście. A czym jest treść duszy jeśli nie Wszechświatem, jeno bez wymiarów. Oto sprzeczność w istocie człowieczej, powstałej z prochu, w której Bóg zamieszkał.”

Janusz Korczak *Jak kochać dziecko. Dziecko w Rodzinie.* •

CENTRUM DOSKONALENIA NAUCZYCIELI
FUNDACJI CZAS DZIECIŃSTWA W WARSZAWIE

zaprasza na szkolenie stacjonarne



GRY PLANSZOWE TWORZENIE I WYKORZYSTANIE

Jak samodzielnie i z dziećmi tworzyć planszówki
oraz wykorzystać je nie tylko dla rozrywki.



MARCIN DĘBIŃSKI

Fundacja Anny Florek CZAS DZIECIŃSTWA
& Projekt Edukacyjny Basiowe Gry Planszowe

> 4.02.2023 10:00-13:30

+48 22 663 55 21
+48 501 738 809



MIEJSCE: **SPOŁECZNE PRZEDSZKOLE INTEGRACYJNE, UL. WOLUMEN 3**

więcej na: www.czasdziecinstwa.com.pl/szkolenia/aktualne-szkolenia

Podczas szkolenia uczestnicy zdobędą wiedzę i umiejętności praktyczne dotyczące:

- korzyści jakie płyną z wykorzystania gier planszowych dla przedszkolaków
- tworzenia gier planszowych w darmowym oprogramowaniu (pakiet biurowy Libreoffice i program graficzny Paint.net)
- dostosowywania poziomu trudności gier do poziomu rozwoju dzieci
- odnajdywania zdjęć dozwolonych do użytku w grach edukacyjnych
- wykorzystania gier do przekazywania i utrwalania wiedzy

**Każdy uczestnik szkolenia
wykona swoją grę w wersji
papierowej oraz elektronicznej
i zabierze ze sobą do domu
lub swojego przedszkola.**

Koszt szkolenia: 200 PLN

W cenę wliczone są materiały plastyczne,
techniczne, zaświadczenie o ukończeniu
szkolenia, kawa, herbata.